Nr 6. WARSZAWA, 8 LUTEGO 1919 R. ROK VI.

N°6

DRUŻYNA

ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji rocznie mk. 20 (kor. 40); półrocznie mk. 10 (kor. 20); kwartalnie mk. 5 (kor. 10). Numer pojedyńczy 50 fenigów (1 korona).

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Do czytelników.

Drużynę wysyłamy wszystkim przedpłatnikom zeszłorocznym — tym, którzy nie zawiadomili nas o wstrzymaniu dla nich pisma. Prosimy teraz o nadsyłanie przedpłaty na rok bieżący 1919. Tym czytelnikom, którzy nie nadeślą należności w ciągu mies. lutego, „Drużynę" bezwarunkowo wstrzymamy. „Drużynę" opłacać można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Czytelnicy, nie zwlekajcie z opłatą! Popierajcie pismo, które już 6-ty rok służy uczciwie sprawie oświaty młodzieży wiejskiej!



Chłopiec, sprzedający gazety.

W sprawie sprzedaży książek i gazet.

Jednym z naszych celów „drużyniackich" jest szerzenie czytelnictwa, gdyż, jak wiemy, przez czytanie książek, dowiadujemy się o wielu nowych rzeczach, o których przedtem nie mieliśmy pojęcia.

Dlatego też my, młodzi, organizujemy się w koła, aby w nich wspólnemi siłami tworzyć biblioteki i czytelnie. Ale tylko na tem poprzestawać nie powinniśmy. Boć przecież wiadomą nam jest rzeczą, że z bibliotek i czytelni nie wszyscy korzystają. Nie każdemu chce się zajrzeć do nas młodych na wspólne czytanki. Nie każdy wypożycza z naszych biblioteczek książki. A, pomimo to, jest wielu ludzi, którzy lubią od czasu do czasu kupić sobie jakąś książkę lub gazetę i przeczytać w domu. Wielu jest i takich, którzy chcą mieć na własność trochę broszur. Dowodem tego jest, że wędrowni kramarze i obraźnicy rozprzedają po wioskach bardzo dużo książek. Gdyby jednak te książki były pożyteczne, byłoby to bardzo dobrze. Ale najczęściej nic one dobrego nie dają

czytelnikowi. Są to przeważnie senniki egipskie, Szerloki Holmesy i jakieś niedorzeczne powieści. Wydawane są one najczęściej przez księgarzy żydowskich, którzy licząc na ciemnotę we wsiach, rozpowszechniają się te druki.

Tymczasem my, młodzi, kiedy już potrafiliśmy wziąć się do wspólnej pracy nad własnymi umysłami, winniśmy potrafić wziąć się i do pracy nad innymi.

Przystąpmy do szerzenia czytelnictwa książek dobrych, niosących korzyści dla serca i rozumu.

Jak wziąć się do tej pracy?

Otóż poszczególnym kołom młodzieży i Okręgowym Związkom Kół Młodzieży bardzo łatwo wziąć się do tej pracy i wykonać ją dobrze i pożytecznie. Zabrać się do tego należy w ten sposób:

Niechaj w każdej parafji istniejące koła młodzieży porozumieją się z sobą i wybiorą paru ludzi z pomiędzy siebie, jako *komisję kolporterską*. Komisja ta winna w miasteczku, czy też wiosce kościelnej wejść w porozumienie z jakimś sklepem, najlepiej współdzielczym, jeżeli taki istnieje, lub jakim innym sklepem chrześciańskim. Być może, że w miejscowości tej jest jeszcze odpowiedniejsze pomieszczenie, np.: izba kółka rolniczego, koła młodzieży, lub szkoła ludowa.

Gdy się już coś odpowiedniego upatrzy, zrobić tam składnicę książek i pism.

Następnie komisja kolporterska winna zorganizować grono młodzieży, któraby się zajęła sprzedawaniem książek.

Sama sprzedaż może się odbywać w dwojaki sposób:

Najpierw w niedzielę i święta winien być wystawiony na dziedzińcu przed kościołem stolik z książkami, przy którymby conajmniej dwuch kolegów prowadziło sprzedaż.

Niezależnie od tego, kilkoro kolegów i koleżanek pomiędzy ludnością roznosiłoby książki.

W składnicy zaś winien się znajdować jeden kolega i wydawać odpowiednie ilości książek do sprzedaży przy stoliku i do roznoszenia.

Wszystko to winno być sumiennie zapisywane, ile wydano książek do stolika, ile kto wziął do roznoszenia i t. p.

Po ukończonej sprzedaży, kolega, który ma powierzoną składnicę, winien zrobić dokładny rachunek, ile i jakich książek sprzedano, ile pieniędzy otrzymano ze sprzedaży.

Zaś komisja kolporterska winna zawsze dbać o to, aby w miarę ubywania książek, napływały świeże, oraz dbać o to, aby na każde święto i niedzielę był zorganizowany zespół kolporterów.

Teraz drugie pytanie, skąd wziąć książek? Zdawałoby się, że to najtrudniejsza sprawa, że na zakupno książek trzeba mieć duży kapitał.

D. n.

Czy możemy robić ulgi przedpłatnikom?

Niejedna nowozałożona placówka społeczna, jak np., koło młodzieży lub straż ogniowa zwraca się do nas w osobach członków zarządu, z prośbą o nadsyłanie „Drużyny“ na warunkach ulgowych. Ten i ów tłumaczy się, że płacić nie może, że instytucja jest biedna i potrzebuje poparcia, a więc przedpłaty w całości uiszczać nie może

Na wszystkie te prośby możemy, niestety, dać tylko taką odpowiedź: *Nie możemy dawać żadnych ulg, ani ustępstw*. „Drużyna“ jest również placówką społeczną i walczy z niedoborem, wynoszącym nie setki, lecz tysiące marek. „Drużyna“ nie jest interesem handlowym, dającym dochody, jak to niejeden myśli, lecz instytucją oświatową, opartą na dobrej woli tej młodzieży, która wspólnie pracować z nami pragnie. Koszta wydawnicze są obecnie bardzo wielkie, po N. Roku zwiększyły się one o 100 i 150% wskutek nowych żądań pracowników drukarskich, rysowniczych i t. p. Chcąc pokryć całkowite koszty wydawnicze „Drużyny“, trzebaby brać

nie 20, lecz 40 marek przedpłaty rocznej, a tego wszak nie robimy. Prosimy więc o wyrozumienie i pomoc, a nie wymaganie od nas ofiar.

Redakcja „Drużyny“.

O Krzysztofie Arciszewskim,

dzielnym polaku, który admirałem floty holenderskiej został.

(Dokończenie).

Wkrótce potem Portugalczycy wybili się z pod władzy Hiszpanów i wynieśli na tron Jana IV z domu Braganca. Król portugalski zawarł z Holendrami przymierze, mocą którego obydwa narody obowiązały się nawzajem wspierać. Ustały wtedy bitwy i boje, i Arciszewski wrócił do Holandji. Jako człowiek zdolny i wódz sławny, miał dużo zaproszeń i wezwań od księcia Orleanu, jako też stanów holenderskich i kompanji zachodnio-Indyjskiej, ale wszystko to nie odniosło skutku. Arciszewski zaczął tęsknić do kraju ojczystego, do swoich. Napisał też list z Amsterdamu do króla polskiego Władysława IV; w liście wyrażał hołd uszanowania swego i poddaństwa dla prawego monarchy polskiego; streścił też wkrótce przebieg swego życia i czynów, oraz dzieło o artylerji przez siebie napisane w języku łacińskim, a w owych czasach uznane za najlepsze w tym rodzaju *). Wyraził też najgorętsze życzenie powrotu.

Na chlubne króla wezwanie zjechał Arciszewski do Polski. Miło było Polakom przywitać swego ziomka, którego znakomite czyny wojenne, dokonane dzieła i szczegóły świetnych zwycięstw rozgłosiły już poprzednio pisma zagraniczne.

Król Władysław, oceniając świetne zasługi Arciszewskiego, wykonane pod obcym niebem, chcąc go uczynić dla kraju użytecznym, powierzył mu znakomity podówczas urząd generała artylerji, o czem świadczy przywilej wydany przez tego monarchę. Przywilej ten obok tekstu łacińskiego posiada obok tłumaczenie polskie:

„Władysław IV z Bożej łaski król polski i t. d. i t. d.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, oznajmujemy, iż urodzony Krzysztof na Arciszewie Arciszewski, ukończywszy i odniósłszy z chwałą wiele zwycięstw wewnątrz i za granicami królestwa, zwrócił na siebie Najwyższą uwagę Naszą, który tyle niebezpieczeństw przezwyciężywszy, którego od wieku młodzieńczego żaden pocisk broni nie zatrważał, zasłużone za swe bohaterskie czyny otrzymywał pochwały. Znajdował się w obozach pod naczelnym niegdyś dowództwem Radziwiłła, generała wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, wśród ognia, szczęku oręża i wrzawy wojennej, nie uważając ani na swój wiek młodzieńczy, ani na majątek rodzicielski. Wkrótce potem ojczyste opuszczając granice, przyjął służbę wojskową we francuskich i belgijskich szeregach, w których w najdrobniejszych szczegółach doskonałości cesarskiego żołnierza przestrzegał, obudzając powszechne podziwienie. Przeto, ażeby tem śpieszniej we wszystkiem znane jego męstwo, które starożytny i szlachetny ród jego, tudzież wojenna zjednała odwaga, upowszechnionem zostało, wszedł do wojska jako prosty żołnierz i do tego stopnia posunął się, iż wkrótce w tem walecznem wojsku generałem mianowany został. Po trzykroć do Indyów z flotą przybijał, tak szczęśliwie, że dosięgnąwszy ostatnich krańców oceanu, mimo największe nawałnice i burze morskie nowej dla narodu swego dostąpił chwały, *otrzymawszy zaszczytny stopień Admirała* *): ponieważ wiele pokonał niebezpieczeństw, które rozciągłe morza i same nawet Indye, dziełami jego wsławione, godnie zwycięstwa je-

*) Dzieło to dla swej dokładności tłomaczone było na języki: francuski, angielski, holenderski i niemiecki.

*) Podkreślenie autora niniejszego artykułu.

go uświetniły. Stamtąd, pełen u obcych sławy, do ojczystej powrócił zagrody, aby ją jeszcze dla siebie tak pomnożył, które obce mocarstwa nabytą męstwem i dowcipem polskim tak głośno po świecie rozniosły. Aby więc ojczyznie i potomności wojennej coraz więcej jako mąż ducha rycerskiego dla nas i Rzeczypospolitej, długich lat szeregiem, w rycerskim rzemiośle spędzonym, mógł być użytecznym i na nasze zasługiwał względy, postanowiliśmy, ażeby, pozostały przez śmierć szlachetnego Pawła Grodzickiego, urząd najwyższego naczelnika i mistrza artylerji poruczony mu został, jakoż rzeczywiście go nadajemy i niniejszem naszem pismem udzielamy.

W Warszawie d. 28 kwietnia r. 1646 Panowania Naszego w Polsce 14, w Szwecji 15 (podpis) Władysław król (podpis): Tomasz Ujejski, Sekretarz Jego Królewskiej Mości *)".

Arciszewskiego zasługą jest dzielna obrona Lwowa przeciw hetmanowi Chmielnickiemu i Tatarom w r. 1648, oraz odsiecz dana wojsku polskiemu pod Zbarażem. W czasie bezkrólewia powołany został przez konfederację do rady wojennej, jako najstarszy generał nad artylerją koronną. Wkrótce, za panowania Jana Kazimierza, złożył swój urząd z powodu ran odniesionych i w cichym ustroniu życia dokonał w r. 1656. Zwłoki jego, spoczywające w mieście Lesznie, podczas wojen szwedzkich spłonęły wraz z kościołem, w którym spoczywał **). *Ad.*

Z kół i związków młodzieży.

Dążeniem wszystkich Kół Młodzieży być winno:

Szybkie zorganizowanie się w okręgowe Związki Kół Młodzieży, jako autonomiczne Wydziały przy Okręgowych Związkach Kółek Rolniczych.

Zorganizowanie Okręgowych Związków Kół Młodzieży—będzie pierwszym i najważniejszym krokiem w drodze do stworzenia ogólno — krajowej organizacji Młodzieży wiejskiej, która przez pracę oświatową nad własnymi duszami i sercami, przez walkę ze złem, ciemnotą i zacofaniem; przez rzucanie do dusz bratnich ziaren dobra, piękna i sprawiedliwości—założy granitowe podwaliny pod przyszły, zdrowy rozwój organizacji Państwa Polskiego.

Zjazd Związku

byłych wychowanic i wychowańców niższych szkół rolniczych.

Odbędzie się w Warszawie 25 i 26 lutego r. b. w sali głównej C. T. R. ul. Kopernika 30.

Przewodniczący Związku kol. J. Rosłoniec wraz z zarządem zawiadamia o tem i prosi wszystkich byłych Pszczeliniaków, Sokołowiaków, Mieczysławowiaków, Kruszynianki, Mirosławianki i t. d. i t. d. o liczne przybycie do Warszawy. Noclegi i tanie obiady będą zapewnione. Bliższe szczegóły podane będą w następnych numerach „Drużyny". Zgłoszenia i listy w tej sprawie nadsyłać można wprost do redakcji, dla J. Rosłońca.

Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów kół młodzieży wiejskiej okręgu Wysoko-Mazowieckiego.

Dnia 20 Stycznia r. b. w Wysoko-Mazowiecku odbył się zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej. Na zjeździe uczestniczyli delegaci dziesięciu kół młodzieży. W okręgu Wysoko-Mazowieckim ruch społeczno-oświatowy pomiędzy młodzieżą wiejską i małomiasteczkową rozpoczął się po ustąpieniu okupantów. Przez ostatnie kilka miesięcy powstał cały szereg nowych Kół młodzieży, jak również został zorganizowany Wydział młodzieży przy okręgowym Związku Kółek rolniczych. Sprawozdania

*) Przywilej ten znajduje się w „Archiwum Głównym Metryki Koronnej" w Warszawie pod № 189.

**) Pisze o tem Kochowski podług „Pamiątek historycznych" K. Milewskiego. 1848.

delegatów poszczególnych Kół młodzieży wykazały, że młodzież w okręgu Wysoko-Mazowieckim gorąco wzięła do serca sprawę samokształcenia się, oraz wyrabiania się na przyszłych obywateli kraju. Reprezentowane dziesięć Kół liczą obecnie 574 członków. We wszystkich tych kołach dwa razy tygodniowo odbywają się zebrania, na których, poza omawianiem spraw ściśle organizacyjnych, urządzane są pogadanki oświatowe. 5 Kół posiada już własne biblioteki, które razem liczą 2450 tomów. Za czas sprawozdawczy, t. j. od połowy listopada r. z. do dnia 20 stycznia r b. korzystało z tych książek ogółem 395 osób. W pozostałych pięciu kołach młodzież przystępuje do tworzenia bibliotek. W pięciu kołach zostały zorganizowane kursy wieczorowe. Trzy razy tygodniowo odbywają się lekcje dla analfabetów, oraz wykłady historji Polski, geografji, języka polskiego i arytmetyki, dla młodzieży umiejącej już czytać i pisać. Na kursy uczęszcza ogółem 177 osób, przy jednym kole powstała sekcja abstynencka, która ma za zadanie szerzenie trzeźwości na wsi. Została równie z zorganizowana sekcja niepalących. Z inicjatywy jednego z kół młodzieży została zorganizowana straż ogniowa. Dwa koła zupełnie i poważnie zastanawiają się nad sposobami przystąpienia do budowy Domów Ludowych. W trzech kołach zostały zorganizowane sekcje teatralne, które w okresie noworocznym urządziły przedstawienia amatorskie. Ogółem na przedstawieniach było 700 widzów. Z przedstawień wpłynęło 1130 mk. W pozostałych kołach również są dążenia do stworzenia sekcji teatralnych. W czterech kołach były urządzane zabawy towarzyskie. w których brało udział razem 300 osób. Sekcje chórów śpiewaczych organizują się przy wszystkich kołach. Przy dwuch kołach są już zorganizowane i brały udział w urządzanych zabawach towarzyskich i wieczornicach.

Taki jest dorobek młodzieży za okres tak krótkiego czasu. O pożytecznej pracy młodzieży okręgu Wysoko-Mazowieckiego same czyny zaświadczyły.

Po zakończeniu sprawozdań omawiano sprawy ściśle organizacyjne. Na wniosek kol. Foglera, uchwalono wpłacać do Okręgowego Wydziału młodzieży 2 mk. rocznie od każdego członka, oraz 10 procent od niestałych dochodów, jak z przedstawień, wieczornice i t. p. Przy planowaniu pracy na przyszłość kładziono główny nacisk na stworzenie okręgowej biblioteki, z której by poszczególne koła wypożyczały odpowiednie ilości książek. Dosyć żywo omawiano sprawę zorganizowania wystawy przemysłu ludowego.

Uczuwa się jednak brak odpowiednich jednostek do prowadzenia pracy oświatowej w kołach młodzieży. Być może, że w krótkim czasie i pod tym względem nastąpi zmiana. Potrochu zaczyna się garnąć do pracy w kołach młodzieży i miejscowe nauczycielstwo, które może oddać duże usługi. Obecny na zjeździe inspektor szkół ludowych wykazał gorące zainteresowanie się pracą oświatową, prowadzoną przez młodzież. Wszystko to wróży lepszą przyszłość dla kół młodzieży.

Pozatem postanowiono w jaknajprędszym czasie postarać się o odpowiedniego instruktora kół młodzieży wiejskiej, który by w całym okręgu, łącznie z Zarządem Wydziału młodzieży, prowadził pracę.

J. N.

Kółko młodzieży „Jedność".

W Radominie, ziemi Płockiej, pow. Rypińskiego zostało założone Kółko młodzieży dnia 22-go grudnia 1918 roku. W drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. 26 grudnia mieliśmy pierwsze posiedzenie Koła, na którym odbył się wpis członków, wybór Zarządu i ustanowiona narada Koła.

Członków zapisało się 37, do Zarządu weszli: miejscowy organista Feliks Cipkowski, jako przewodniczący, Ignacy Targowski, zastępca, Józef Bartel, skarbnik, Marja Ciechalska, ochroniarka,—sekretarka. Kołu daliśmy nazwę „Jedność". Uchwaliliśmy składkę 50 fen. miesięcznie. Posiedzenia Koła odbywać się będą dwa razy miesięcznie. Ustanowiliśmy sekcje: oświatową, teatralną, gier i zabaw. Wybór sądu koleżeńskiego odbędzie się na najbliższym zebraniu Koła. *Józef Bartel*, Liskowiak.

Związek młodzieży im. Staszica w Grabowie nad Pilicą.

Związek młodzieży w Grabowie nad Pilicą został zorganizowany w lipcu 1918 r. Obecnie do Związku należy 60 członków. Wpisowe od każdego członka wynosi 5 kor., składka miesięczna 1 kor. Związek posiada bibliotekę, składającą się z 600 tomów. Prenumeruje 6 pism: „Drużynę", „Przewodnika kółek i Stow. roln.", „Gazetę Ludową", „Piasta", „Lud Katolicki" i „Gazetę Świąteczną", oprócz tego „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Na pomieszczenie czytelni Związek wynajął odpowiedni lokal, w którym odbywają się też zebrania członków.

Przy związku została zorganizowana sekcja teatralna, która świetnie odegrała po kilka razy sztuki: „Wesele na Prądniku", obrazek z życia ludu krakowskiego, „Nieskończony bój" — z powstania 1863 r., „Wałek—kosynier" — z 1794 r., „Występ na prowincji" komiczne i „Dziesiąty pawilon"— z 1863 r,

Od 3 miesięcy po ustąpieniu niemców i austrjaków Związek jest nieczynny, ponieważ większość młodzieży, należącej do Związku, wyjechała na posady lub wstąpiła



Koło młodzieży im. Staszica w Grabowie.

do wojska. Niema nadziei, by Związek w krótkim czasie wznowił swą działalność, bo młodzież, która pozostała, jest nieuświadomiona i bez dobrych przewodników.

Wł. Cichoński.

Z parafji Kozłów-Biskupi, pow. Sochaczewskiego, z. Warszawskiej.

Stan odrętwienia, w jakim pozostawała nasza stolica, zaczyna zmieniać się na lepsze. Oto chcemy Wam, drodzy koledzy i koleżanki, donieść o pocieszającej wieści, o staraniach poczynionych w parafji Kozłów-Biskupi, ziemi Sochaczewskiej co do zorganizowania i założenia Koła Młodzieży tej parafji.

Proboszcz, ks. Franciszek Kołodziejski, pracujący w tej zrujnowanej w czasie działań wojennych parafji, zrczumiał, że dalej, w tych, przełomowych dla naszego kraju, czasach, taki stan moralny i brak najmniejszego życia towarzyskiego być nie może i postanowił poprzeć myśl podaną mu przez kilku młodzieńców, chcących pracować.

Właśnie 19-ego stycznia w szkole we wsi Leonów odbyło się organizacyjne zebranie młodzieży. Ku wielkiej naszej radości na zebranie to zgromadziło się około 200 osób obojga płci.

Zebranie rozpoczął ks. Kołodziejski przemówieniem, w którem zachęcał do usilnej i wytrwałej pracy nad sobą, abyśmy w przyszłości mogli być dobrymi obywatelami naszej Polski; podawał nam pouczające przykłady, o potrzebie wytrwałości i solidarności; wreszcie podał nam myśl, abyśmy tutaj założyli coś takiego, coby nas wszystkich jednoczyło i było bodźcem do pracy.

Tę myśl ks. proboszcza podjął jeden z obecnych, Józef Mitręga, który objaśnił, że tym czemś może być tylko Koło Młodzieży.

Po tem przemówieniu nauczyciel miejscowej szkoły p. Bolesław, Miller przeczytał zebranym regulamin Koła Młodzieży.

Naturalnie, myśl ta podobała się nie wszystkim, bo, kiedy przystąpiono do zapisu na członków, to ze smutkiem przyznać się trzeba, że część młodzieży wyszła z sali, bojąc się tych zapisów, tego straszaka naszego ciemnego jeszcze włościaństwa; niektórzy nawet mówili, że zapisy te urządza modna dziś „burżuazja" i tym sposobem zbiera głosy do Sejmu.

Większość jednak zrozumiała pożytek tej organizacji, nie poszła za mniejszością i dała początek kołu, bo zapisało się 40 chłopców i 61 dziewcząt.

Przystąpiono do wyboru zarządu, którego wynik był następujący: przewodniczący—p. Antoni Pęsiek z Żylina, zastępczyni—p. Mikołajewska Marja z Boryszewa, sekretarz — nauczyciel z Leonowa Miller Bolesław, bibliotekarz — Kamiński Feliks z Żylina i skarbnik — Mitręga Józef, też z Żylina.

Po ukończeniu wyborów przemówił nowowybrany przewodniczący, kol. Pęsiek Antoni, który zachęcał wszystkich zapisanych do wspólnej i wytrwałej pracy, aby dzisiejszy zapał w kole nie był tylko słomianym ogniem. Prosił zebranych, aby każdy z obecnych zachęcał do wspólnej pracy mniej uświadomionych.

Na tem przemówieniu zebranie się skończyło i wszyscy zaczęli się rozchodzić do domów, aby zobaczyć się znów na następnym zebraniu 2 lutego o godzinie 3 po południu w szkole we wsi Kozłów-Biskupi.

Pragnęlibyśmy, aby czyn młodzieży w Kozłowie Biskupim był przykładem dla innych w tej zaniedbanej ziemi Sochaczewskiej. *Zarząd Koła.*

Kółko w Połtawce, ziemi Piotrkowskiej.

Kółko nasze założone zostało podczas zeszłorocznych wakacji, jednocześnie z kółkiem w sąsiedniej wsi Longinówce. Zasadniczą jego pracą były zebrania urządzane co tydzień. Na nich, oprócz, spraw administracji kółka, wypowiadane były często pogadanki popularno-naukowe przez uczących się synów chłopskich tej wsi. Kółko założyło bibliotekę (przeszło dwieście tomów), w której członkowie bezpłatnie wy-

pożyczają książki. Następnie wraz z strażą ochotniczą wzięto udział w urządzeniu zabawy, z czego Kółko zyskało 500 koron. Urządzono dwa przedstawienia amatorskie w Milejowie, co również poważnie zasiliło kasę Kółka. Poważny dochód stanowiłyby składki członkowskie, lecz niszczane są bardzo nieregularnie. Stan kasy pozwolił urządzić bezpłatne kursy wieczorne dla dorosłych (trzy razy w tygodniu), które prowadzi miejscowa nauczycielka p. Czerwińska. Na ostatnim wszakże zebraniu ustanowiono dla kursistów opłatę: dla członka Kółka 1 rb., dla świeżo zapisującego się 2 rb. i dla niecztonków rb. 3.

Postanowiono kupić do biblioteki „Trylogję" Sienkiewicza, prenumerować po dwa egzemplarze „Drużyny", „Wyzwolenia" i „Ziemianki".

Kółko przedsięwzięło starania o nawiązanie łączności z innemi kółkami w okolicy Piotrkowa, aby założyć powiatowy Związek tych Kółek. *A. Dratwa.*

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

⊖ **Sprawy polskie.** Wybory do sejmu zostały ukończone. Rezultat wyborów nie jest jeszcze całkowicie znany, ale już na podstawie nadesłanych wiadomości wynika, iż w większości kraju przeszli kandydaci narodowi. W Warszawie na 16 posłów narodowa lista otrzymała 11 posłów, socjalistyczna 3 i żydowskie 3. Naogół wybory odbyły się spokojnie i zgodnie. Jedynie w niektórych miejscowościach w Sandomierskim i Lubelskim niespokojne żywioły chciały nie dopuscić do wyborów, tak że wojsko musiało zrobić użytek z broni. Sejm ma się zebrać 9 lutego, a czekają nań pilne sprawy: wróg dokoła czyha na ziemie nasze, przemysł fabryczny wymaga odbudowy, opróżniony skarb czeka na podatki. Szczególnie obrona granic naszych wymaga pilnego zastanowienia.

⊖ **Na Śląsku Cieszyńskim**, wskutek zdradzieckiego napadu czechów, nieliczne oddziały nasze musiały się cofnąć, nawet główne miasto Cieszyn musieliśmy oddać najeźdzcom. W pierwszym dniu napadu na Śląsk, czesi, ażeby bardziej przygnębić polaków, poprzebierali swoich żołnierzy w francuskie i angielskie mundury. Chodziło o to, ażeby wmówić w polaków, że to wojska koalicyjne występują w interesie czechów. W miejscowościach przez siebie zajętych, czesi dopuszczają się strasznych okrucieństw. Ujętych milicjantów polskich rozstrzeliwują lub wieszają, podejrzanych aresztują, rannych dobijają. Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego przeniosła się do Krakowa, skąd postanowiła wysłać natychmiast delegację, w celu przedstawienia Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu i prezesowi ministrów Paderewskiemu położenie na Śląsku i znaczenie tego kraju dla Polski. Rada wydała odezwę do mieszkańców Sląska, w której nawołuje do walki z najeźdźcą i wzywa robotników i górników do strajku, dopóki wróg nie zostanie wypędzony. Robotnicy śląscy rzeczywiście godnie wystąpili przeciwko czechom: wszystkie fabryki stoją, kopalnie są bezczynne. Większość górników i robotników chwyciła za broń, ażeby walczyć z najeźdzcami. W walce z czechami zginął kapitan Cezary Haller, rodzony brat generała wojsk polskich we Francji Józefa Hallera.

Prezydent ministrów Paderewski przesłał na ręce Rady Narodowej Cieszyńskiej następujący telegram:

„Za powagę i godność, za odwagę i siłę, wykazaną w chwilach niebezpieczeństwa, przesyłam Radzie Narodowej Sląska Cieszyńskiego w imieniu rządu Rzeczypospolitej wyrazy najgorętszego uznania. Bohaterskiej garstce wojska narodowego, ludowi śląskiemu, naszym ukochanym górnikom i robotnikom za waleczną obronę odwiecznej ziemi polskiej słowa najwyższej wdzięczności.

„Polała się obficie krew obrońców ojczyzny. Niechże ona okupi zjednoczenie i wolność całego narodu, niechże się upomni o sprawiedliwość Boga i ludzi. Bo, jako z głębi prastarych kopalń naszych powstaje polska waleczność i niezrównane męstwo, tak i z głębi zbiorowej duszy narodu wyrywa się okrzyk podziwu dla swoich, oburzenie przeciw napastnikom. Cześć i chwała poległym! Niech żyją walczący! Niech żyje Polska i Sląsk nasz ukochany!

Ostatnie depesze donoszą, iż czesi, którzy chcieli koło Skoczewa przejść Wisłę, ponieśli wielką klęskę od wojsk polskich.

Ażeby bardziej zgnębić polaków, czesi wąchają się z hajdamakami. Po Krakowie i Galicji zachodniej uwija się gromada szpiegów czeskich i ukraińskich.

⊖ **W Galicji wschodniej** położenie bez zmiany. Hajdamacy w dalszym ciągu ostrzeliwują Lwów i mordują spokojną ludność cywilną. Przed kilku dniami przywieziono do szpitala we Lwowie kilkanaście ciężko rannych sanitarjuszek polskich w beznadziejnym stanie. Sanitarjuszki zdjęto z pali, na które je hajdamacka dzicz powbijała..

⊖ **W Poznańskiem** toczą się walki z niemcami i, jak dotąd, z powodzeniem dla naszego oręża. Wobec tego, iż niemcy nie przestają zabierać polskich zakładników, przytem obchodzą się z nimi haniebnie, poznańska Rada Naczelna zarządziła aresztowanie całego szeregu wybitnych niemców. Rząd berliński został zawiadomiony, iż wzięci zakładnicy będą tak samo traktowani, jak niemcy traktują polaków.

⊖ **Kongres pokojowy** trwa w dalszym ciągu. Na jednym z posiedzeń została opublikowana odezwa, napisana przez Wilsona, a skierowana przeciwko apetytom

zaborczym niektórych narodów, głównie jugosłowian i czechów. Państwa koalicji oświadczają, że wszelki siłą zdobyty stan posiadania przyniesie największe szkody tym, którzy chwytają się takich środków. Ci, co używają gwałtu, budzą podejrzenie, że wątpią w sprawiedliwość swoich żądań, i że prawo chcą zastąpić przez przemoc i gwałt, kto pragnie sprawiedliwości, musi zrzec się gwałtu i oddać sprawę swoją w ręce konferencji pokojowej.

W obradach konferencji pokojowej bierze już udział przedstawiciel Polski p. Roman Dmowski. Na jednem z posiedzeń konferencji omawiano myśl stworzenia *ligi*, to jest związku narodów. Celem ligi ma być utrzymanie porządku świata. Liga ma stać na straży wykonywania zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych, oraz ma stanowić gwarancję przeciw wojnie.

⊖ **W Niemczech** odbyły się wybory do sejmu ustawodawczego. Na 411 wybranych posłów partje narodowe mają swoich przedstawicieli 222, socjaliści 164, bolszewicy zaledwie 25. Przed kilku dniami spartakusowcy urządzili zamach na Scheidemana, naczelnika obecnego rządu niemieckiego. Zamachu miano dokonać na kolei. Został on udaremniony tylko dzięki temu, że pociąg skierowano na inną drogę.

⊖ **Z Rosji**. Stacja telegrafu bez drutu w Moskwie wysłała depeszę do rządów wszystkich państw dawnej austro-węgierskiej monarchji, a także do Lwowa i Krakowa. Depesza ta donosi, iż z Turkiestanu ciągną masy jeńców austrjackich w liczbie przeszło 100 tysięcy. Jeńcy ci, najbiedniejsi z biednych idą nadzy i bosi, gdyż dawny rząd austrjacko-węgierski nic dla polepszenia ich bytu nie uczynił, austrjacko-węgierska zaś rada robotników i żołnierzy, która tą depeszę wysłała, nie ma żadnych środków dla dopomożenia nieszczęśliwym. Rada ta zwraca się do rządów republik austrjacko-niemieckiej, węgierskiej, czeskiej, południowo-słowiańskiej, polskiej i ukraińskiej o natychmiastowe wysłanie ubrań i butów przez Kijów do Moskwy.

⊖ **Na tak zwanym Murmanie** i na froncie archangielskim w Rosji północnej obok wojsk koalicyjnych biją się wojska polskie, które sobie zjednały sławę „najdzielniejszych". Angielski pułkownik Pool nie chce puścić tych oddziałów, gdyż, jak twierdzi, za każdego polaka musiałby postawić kilkunastu anglików. Bardzo to dla nas pochlebne i zaszczytne, ale anglicy muszą pamiętać, że nas zewsząd otaczają wrogowie że nam brak wojska.

⊖ **Litwini** oczekują pomocy koalicji przeciw bolszewikom. Litwini twierdzą, iż po stronie koalicji walczył legjon litewski w sile 50 tysięcy ludzi. Wojsko to pragnie obecnie iść na bolszewików.

⊖ **W Portugalji** wybuchła rewolucja, mająca na celu przywrócenie monarchji a obalenie rządów republikańskich.

⊖ **Ameryka** uznała obecny rząd polski i obiecuje dać pomoc.

Różne wieści.

= **Obchód Kilińskiego**. Dnia 27 b. m. odbył się urządzony przez szewców warszawskich obchód stuletniej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego. Głównym momentem było odsłonięcie po uroczystym nabożeństwie tablicy pamiątkowej w kościele po-dominikańskim.

Wieczorem w siedzibie cechu szewców odbyło się zebranie z odczytem.

Wszyscy prawie właściciele magazynów szewckich ozdobili wystawy sklepowe portretami Kilińskiego.

Tegoż dnia w szkołach warszawskich jedną godzinę poswięcono pogadance o Kilińskim.

= **Legjon kobiecy** powstał w Częstochowie, pod nazwą „Legjon uks. Kordeckiego". W najbliższym czasie dzielne polki—legjonistki pójdą z bronią w ręku na pomoc Lwowianom, którzy ciężko walczą z ukraińcami.

= **Polski Czerwony Krzyż** zorganizowany został w Warszawie. Wszystkie organizacje, działające w kierunku pomocy sanitarnej dla żołnierza polskiego, zjednoczone będą odtąd pod flagą Czerwonego Krzyża.

= **Bolszewicy na Litwie i Białorusi**. Jak dowiadujemy się z komunikatu polskiego sztabu generalnego, wojska bolszewickie zajęły Koszedary (40 klm. na wschód od Kowna), Orany, oraz posuwają się od Lidy w kierunku na Zelwiany, od strony Słonima do rzeki Zelwianki.

= **Ostrzeliwanie Lwowa**. Rusini coraz to ostrzeliwują z ciężkich dział Lwów. Ostatnio poczynili oni znaczne szkody w mieście, przyczem było dużo ofiar, przeważnie w rannych.

= **Polska żegluga morska**. W Nowym Jorku zawiązało się towarzystwo pod nazwą „Towarzystwo Zapoczątkowania Polskiej Żeglugi Morskiej". Posiada ono kapitał zakładowy w wysokości 3 miljonów dolarów i wypuściło akcji na 25 miljonów. Prezesem jest inżynier Kazimierz Prószyński.

W sprawie używania herbu Państwa Polskiego.

(Odpowiedź druż. J. Romanównie).

Bardzo dobrze, że się pytacie o to, co was w wątpliwość wprawia. Odpowiadamy

wam chętnie. Przedewszystkiem przejrzyjcie dobrze numery „Drużyny“ z r. ubiegłego, W № 5 — 6 w dziale „Różne wieści“ jest rozporządzenie rządowe, w sprawie która i was obchodzi, t. j. w sprawie używania godła orła białego do różnych celów.

§ 1 tego rozporządzenia mówi nam, że:

„Prawo do używania herbu Państwa Polskiego, to jest orła białego z koroną w polu czerwonym, na szyldach, drukach, pieczęciach, stemplach i t. p. służy wyłącznie urzędom państwowym oraz samorządowym“.

Z powyższego widzimy, że orzeł z koroną może być używany tylko przez biura i urzędy państwowe, rządowe, oraz samorządowe, jak Rady opiekuńcze, Rady gminne i t. p., na drukach, książkach, rozporządzeniach i innych, wydawanych przez władze rządowe polskie.

Wszystkie inne instytucje społeczne, związki młodzieży, stowarzyszenia i t. p. nie mają prawa używania tego herbu, t. j. orła z koroną. Na swoich godłach, drukach, pieczęciach, sztandarach i t. p. można umieszczać tylko orła białego bez korony. Słuszne to rozporządzenie wydane zostało na początku jesieni r. 1918, a więc przed rozporządzeniem ministra p. Thugutta. W № 5 — 6 r. z. znajdziecie resztę wyjaśnienia w tej sprawie. *Red.*

W obronie ziemi ojczystej.

Wykaz rannych, przybyłych do szpitala wojskowego w Zamościu:

Szeregowiec 25 p. p. Duda Piotr—ciężko ranny;

do szpitala wojsk polskich w Lublinie: nr. 3:

Starszy żołnierz 2 p. p. Żur Jan—ciężko ranny (zmarł 18/I); lekko ranni — plut. 2. p. p. Tabaczyński Franciszek, szereg. 23 p. p., Kusy Aleksander, podpor. 23 p. p. Mejer Stefan, podchor. 23 p. p. Osmycki Bolesław, kapral 7 p. art. Bystydnijski Stanisław, szeregowcy—2 p. p. Sołtyszkiewicz Leon, 23 p. p. Jaskowiak Szczepan.

Ciężko ranni: K. K. N. Baran Tomasz, 23 p. p. Kotas Wincenty (zmarł 11/I). Kaliński Ferdynand, plut. 2 p. p. Korzeniewicz Stanisław, jeniec ukr. Krzepak Teodor szer. 2 p. p. Makrzynek Wawrzyniec, Jankowski Stanisław; lżej ranni: szer. 36 p. p. Kołakowski Jan, 2. p. p. Komorowski Wincenty, Wysocki Zygmunt, 3 p. p. Storczyk Stanisław, 2 p. p. Grzelka Franciszek, Panewczyński Roman, Zuba Jan, Ciok Ignacy, ułan 3 p. uł. Duda Lucjan, szer. 1 p. p. Bogaczyński Grzegorz, 23 p. p. Świć Jan.

Lekko ranni: kap. 2 p. p. Olszewski Aleksander, szer 2. p. p. Grzelka Franciszek, szer. 23 p. p. Książek Antoni, szer. 25 p. p. Fatyga Michał, szer. 23 p. p. Kościński Feliks, szer. 25 p. p. Kmieciński Henryk, sierż. 3 p. p. Stalski Władysław, szer. 2 p. p. Przybysz Stanisław, szer. I strzel. Skibiak Jan, ułan 5 p. uł. Jaruzelski Władysław, kanon. 7 p. art. Bielecki Andrzej, ułan 3 p. ułan. Wawrzeńczyk Jan, szer. 25 p. p. Skowroński Jan, szer. 2 p. p. Pawlak Michał, szer. 2 p. p. Kijanka Wincenty, szer. K. K. M. Katak Stefan, szer. 2 p. p. Zmudzin Jan, kapral 3 p. p. Augustyn Zygmunt, jen. ukr. Wiszka Gabrjel, jen. ukr. Hawryło Józef, szer. 23 p. p. Przybylski Teodor i Kierak Józef, szer. 23 p. p. Gudas Stefan, szer. 23 p. p. Kałuża Stefan, szer. 23 p. p. Markiewicz Antoni.

Ciężko ranni: sierż 23 p. p. Kowarski Roman, ułan 3 p. uł. Zieliński Zygmunt, szer. 2 p. p. Liwak Jan, szer. 2 p. p. Brodak Michał, szer. K. K. M. Guzik Leon, szer. 2 p. p. Szymański Henryk, szer. 2 p. p. Konarski Aleksander, chor. Łuszczewski Alfons, szer. 23 p. p. Grabowski Piotr, szer. 23 p. p. Potruczynik Jan.

St. ż 23 p. p. Królikowski Władysław, c. ranny. Plut. 23 p. p. Skórka Karol, l. r. Przychodnia Władysław, c. ranny. Szeregowcy 23 p. p. ciężko ranni: Grudzień Jan, Borowik Franciszek, Bugajski Jan, Szulc Michał, Paśnik Mikołaj. Lekko ranni: Sawicki Stanisław, Kucharczyk Piotr, Wulkiewicz Antoni, Ryplewski Władysław, Chwastek Piotr, Sokalski Andrzej, Grobelny Józef, Desput Kazimierz, Gontarz Ignacy, Szewczyk Franciszek. Sierż 23 p. p. Dąbrowski Tadeusz l. ranny. St. ż 23 p. p. cięż. ranni: Gęsior Franciszek i Namierowski Stanisław. Ppor. 23 p. p. Panek Bronisław i Sosakowski Juljusz, l. ranni. Szeregowcy 2 p. p, lekko ranni: Wasilewski Ludwik, Barwicki Władysław, Januszczak Aleksander, Jurkiewicz Wacław, Szparaga Władysław, Torens Bronisław, Woźniak Wacław Szymański Stefan. Ciężko ranni: Muszalski Kazimierz, Mróz Konstanty, Szaszek Wacław, Głowacki Stanisław, Rybiński Władysław, Białobrzeski Edward. Szer. K. K. M. p. p. Pysznik Władysław, c. ranny.

Szer. 2 p. p. lekko ranni: Jerzak Tadeusz, Kozłowski Józef, Olczyk Franciszek, Wosiński Romuald, podch. Medyński Wincenty, st. ż. Bednarowicz Stanisław, plut. Hartman Henryk, kapral Kamiński Józef, szer. Rudka Stanisław; ciężko ranni: plut. Szymański Józef i kapral Muszalski Tomasz.

Szer. I. bat. gar. ciężko ranni: Ciesielski Władysław, Dąbrowski Stanisław, Szymczak Jan, Sielski Jan, Samborski Stanisław, st. ż. Romanowski Piotr. lekko ranni: Sołowiej Stanisław, Gembiet Jan, Wyszomirski Józef, Kuźma Jan, Graj Stefan, Borowiak Henryk, Strzelecki Stanisław, podchor. Stopf Józef.

Szer. 3 p. p. lekko ranni: Rudnicki Stanisław, Mizerski Józef, Wielki Konstanty. Pieniszek Franciszek, Melon Piotr, podpor. Steblewski Stefan, podchor. Karpiński Aleksander, pluton. Sobolewski Aleksander; Waszkiewicz Jan, cięż ranny.

Ułan 3 p. uł. Druździo Józef, ciężko ranny, ułan 7 p. uł. Iwaniak Franciszek lekko ranny, szer. 7 p. art. Dąbrowski Franciszek c. r., szer. Łow. p. p Strzałkowski Stanisław c. ranny, szer. zamoj. p. p. Kutyma Antoni l. ranny, szer. 25 p p. Zięba Błażej l. ranny, szer. 30 p. p. Biernat Stanisław c. ranny, szer. 29 p. p. Szczyszek Franciszek, l. ranny szer. 29 p. p. Prymecki Bronisław l. ranny, chor, 7 p, uł. Rostowski Jan, c. ranny, kapelan ks. Ruciński Jan c. ranny, podpor. br. Berb. Grossman Witold l. ranny, podpor. br. Berb. Tomkowicz Bolesław l. ranny, szer. żand. Piątkowski Władysław l. r., szer. 33 p. p. Brojnak Wiktor l. ranny, szer. 1 p. p. Stańczuk Piotr c. ranny, uł. 1 p. p. Prestupa Antoni c. r., por. 36 p. p. Zajączkowski Mieczysław l. ranny, st. żoł. piotr. p. p. Misiewicz Władysław l. ranny, plut. 9 p. p. Puziewicz Bronisław l. r., ppor. żand. Rajski Witold l. ranny. Jeńcy ukr. szer. Kozak Sylwester, Karacz Filip, Chmiel Grzegorz, Kulijewicz Dymitr l. ranni. Ciężko ranni: Slepikura Michał, Monasterski Józef, Guzik Grzegorz, Janyga Andrzej, jen. ukr. plut. Buczman Andrzej, c. ran., ros. kapr, Czerwienko Jan ciężko ranny.

Szer. 2 p. p. l. ranni: Karasiński Antoni, Müller Jan, Komarowski Wincenty, Kurmanowski Antoni, Pabich Józef, Jankowski Stanisław, Majewski Roman. Plut. 3 p. p. Mościcki Franciszek, szer. 3 p. p. Ziora Walenty, szer. bat. gar.: Muszyński Władysław, Całka Stanisław, st. ż. bat. gar. Przyjemski Walery, szer. 30 p. p. Zórawski Franciszek, szer. 23 p. p. Mierawski Józef, szer. 23 p. sam Mikos Władysław, st. ż. bat. gar.: Różek Jan, Panaś Stanisław, szer. bat. gar. Jasiński Stanisław.

Do szpitala wojskowego w Chełmie.

Szer. 25 p. p. l. ranni: Kasza Andrzej, Kwieciński Stefan, Kański Józef, Ceglarek Kazimierz, Sławiak Józef, Derwisz Józef. Janiga Stanisław, Chołota Franciszek, Nowak Wł., Balik Michał, Przyca Józef ciężko ranny. Łekko ranni: Bandurski Jan, Podgórski Władysław, Jepka Leon, Kucharz Leon, Rybczyński Zygmunt, Lis Bartłomiej, Kliszczyński Mieczysław. Kap.: Zonber Władysław, Gaździcki Leonard. Podpor. Czapla Władysław (do pułku).

Szer. 35 p. p. lekko ranni: Kowalski Aleksander (do pułku), Sułak Władysław, Podpor. 1 p. szwol. Dubiński Juljusz. Ułani 1 p. uł. lekko ranni: Wiejak Józef, Michał Franciszek c. r. zmarł 16/I, łekko ranni: Jabłoński Edward, Lipowski Jerzy, Bratkowski Marjan, Cebulski Władysław, Wiżański Mikołaj, Piatal Władysław, Gallert Wiktor c. r. (w szpitalu), Jabłoński Stefan lekko r, Nowacki Jan c. r., Struś Franciszek (w szpitalu), Prus Józef l. r., Kaliniewski Józef. Podpor. 1 p. szwol. Wyrzykowski Jerzy c. r. (w szpitalu), Takarzewicz Jerzy, wach. 1 p. ułan. Kwieciński Kazimierz l. r., wach. 7 p. ułan. Łakomy Władysław l. r., szer. 3 p. p. Rewicki Leon c. r. (w szpitalu), szer. 1 p. p. Brożek Stanisław c. ranny zmarł 15/I, szer. 3 p. p. Szczupak Michał l. r. Ułan 3 p. uł. Delinikajtis Jan l. r.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali przewiezieni z Chełma pociągiem sanitarnym № 156 do Warszawy.

Sprostowanie.

Szeregowiec Warszawskiego Bataljonu garnizonowego Chrabąszczewski Aleksander, mylnie notowany na liście strat z grupy pułk. Berbeckiego, w boju pod Wolą Wysocką, jako zaginiony i prawdopodobnie zabity, jest tylko ogłuszony i znajduje się w szpitalu Wojsk Polskich № 1 w Lublinie.

Rozrywki i żarty.

Rozwiązanie szarady z № 2 „Drużyny"
Sy-la-ba.

Rozwiązanie łamigłówki z № 4.
Ignacy Paderewski.

Pozatem z liter oznaczonych w kratkach ułożymy nast. wyrazy:

P	i	n	i
R	e	k	s
G	a	d	y
C	e	w	a

W szkole agronomicznej

— Jaki jest sposób na przechowanie baraniny najdłużej w stanie świeżym?

— Wcale baranów nie zabijać,

SZARADA.

Pierwsze—to nam do wyboru daje,
Drugie wspak—rzeka, co afrykańskie przebiega kraje,
Wszystko zaś razem—stanowi trybunalski gród, który przez polski zamieszkan jest lud.

„Lirnik wioskowy“ dołączony będzie wraz z „Gwiazdką“ do № następnego „Drużyny”.

Redaktor: **ADAM CHĘTNIK.** Wydawcy: **Związek Kółek Rolniczych.**

Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat 47.